

NAPRAWDĘ JESTEŚMY TRZECIĄ WŁADZĄ

Autor: LECH GARDOCKI

Od Autora

Co nieco o tym, co w tej książce i na jej kanwie

Rozdział I. O sądach i trybunałach

Nie upodobnić się do przeciwnika

Apolityczność sędziów

Kamień milowy

Sędziowska etyka i obyczaje

Okazało się, że toczy nas trąd

Między ochroną godności a wolnością wypowiedzi

Jak powstaje zła opinia

Kogo tu badać?

Szczególne obowiązki i ograniczenia

Niebezpieczne pomysły polityków

Słuszny protest może być skuteczniejszy

Zawody prawnicze pod kontrolą prokuratury

Pomysł szalony i obraźliwy

Rozdział II. O trzech, a nawet czterech władzach

Diabeł tkwi w szczegółach

Czas zaprzeczyć tej plotce

Krytykę też można krytykować.

Trzy władze, a może nawet więcej

Naprawdę jesteśmy trzecią władzą

Jeszcze nikt nie wygrał

Arogancja czwartej władzy

Sądy i media - wzajemna kontrola

Między pierwszą a trzecią władzą

Trzy władze wkraczają w swe kompetencje

Rozdział III. O legislacji, stosowaniu i wykładni prawa

Osoba publiczna musi mieć twardszą skórę

Język prawa: proszę jaśniej

Wynalazki i zapożyczenia

Do stanowienia praw mądrych nie wystarczy władza

Niby po polsku, ale jakoś dziwnie

Martwe przepisy i fałszywe legendy prawne

Rekin wcale nie jest rekinem

Jak łódka Bols opływała prawo

Kto ma interpretować prawo?

Ratownik jest też kobietą

Na granicy karalności

Trudno pisać ustawy jasno, ale trzeba próbować

Spory o profesora Makarewicza

Każdy miał swoją rację?

Rozdział IV. O zmianach w prawie karnym

Zmiany naprawdę ważne

Uboczne koszty zaostżenia przepisów

Między prawem a rzeczywistością

Potrzeba przeciwwagi

Zachować umiar

Rozdział V. O polityce kryminalnej

Sędzia nie może być automatem do orzekania

Co powinno być przestępstwem

Powracający temat

Kłopoty z dziećmi?

Teksas a pedofilia w Polsce

Jak pisać o procesach?

Czy każde przestępstwo dyskwalifikuje?

Indeks nazwisk